Nr. 143.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281, q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek 25 czerwca 1889.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 8b. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckiém

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj

marek 4,

z odnoszeniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

Poznań, 24 czerwca.

Przyjęcie delegacyi przez cesarza Franciszka Józefa.

W dniu wczorajszym odbył się na zamku cesarskim we Wiedniu akt uroczysty przyjęcia austro-węgierskich delegacyi przez cesarza Franciszka Józefa.

Pierwszy przemówił prezydent delegacyi austryackiéj, książę Windischgraetz (zob. pod rubryką „Telegramów“) wyrażając niezłomną nadzieję, że pokój europejski i nadal nie zostanie zakłócony — a ludom austro-węgierskiéj monarchii daną będzie sposobność dalszego postępowania na drodze pokojowego rozwoju. Książę Windischgraetz zakończył przemówienie swe wyrażeniem niezmiennéj wdzięczności, zaufania i wierności dla osoby cesarza, który umiał państwu dotychczas zachować błogosławieństwa pokoju.

Przewodniczący delegacyi węgierskiéj, hr. Zichy, wyraził nasamprzód niewzruszoną wierność poddanych dla domu cesarskiego, a następnie wskazał na obecne stosunki w Europie, nie zbyt pomyślne dla rozwoju prac pokojowych, postępu i oświaty — dla których koniecznie potrzebnem jest dalsze zachowanie pokoju. Już z tego stanowiska patrząc niezbędnem jest wzmocnienie i gotowość do boju armii państwowéj — a prawdziwie patryotycznym obowiązkiem stało się zbadanie budżetu armii w tym kierunku i sensie.

Mówca wyraził daléj nadzieją, że rząd i nadal będzie się trzymał dotychczasowego kierunku zewnętrznéj polityki — który pod każdym względem okazał się właściwym i odpowiednim; kierunek ten dąży wszelkiemi sposobami do zachowania ogólnego pokoju, godząc z nim interesa i konieczne wpływy państwa — umiejąc z nim połączyć interesa handlu i zewnętrznych stosunków monarchii.

Tego rodzaju zewnętrzna polityka zapali ludy monarchii do wszelkich wysiłków i poświęceń — tak że każdego czasu a skutecznie zdołają one obronić tron przed napadem jakichbądź wrogów. Nowa organizacya krajowéj obrony sprowadzi za sobą ściślejsze zbratanie się armii z narodem — a w obec grożących niebezpieczeństw naród znajdzie w sobie entuzyazm, który nada armii siłę do wykonania prawdziwie nadludzkich czynów.

Hr. Zichy zakończył mowę swą życzeniem, aby Bóg aż do najpóźniejszych możliwych lat zachował zechciał życie cesarza, który żyje prawdziwie i jedynie tylko myślą uszczęśliwienia ludów swéj monarchii.

Na powyższe przemówienia prezydentów obu delegacyi odpowiedział cesarz Franciszek Józef w sposób następny:

„Z prawdziwém zadowolnieniem przyjmuję niniejszem zaręczenia wierności i przywiązania — które mi właśnie oto Panowie tutaj złożyliście; z wzruszoném sercem przypominam sobie owe niezliczone objawy niewzruszonéj wierności i przywiązania dla mnie, cesarzowéj i rodziny méj — na które zdobyły się wszystkie bez wyjątku ludy monarchii, wlewając w nas pociechę i pokrzepienie w ciężkiém naszém utrapieniu.

Dotąd nie zaszła żadna zmiana ani w stósunkach naszych do mocarstw zagranicznych, ani téż w ogólnym kierunku zewnętrznéj naszéj polityki.

W zupełnéj harmonii ze sprzymierzeńcami naszymi rząd mój obstaje za sprawą pokojowego rozwoju stósunków międzynarodowych, mimo ciągłéj jeszcze niepewności na położeniu Europy.

Rząd mój ma téż wszelką nadzieję — że i nadal zachowane nam mogą zostać błogosławieństwa pokoju — pomimo tego, że wszędy bezustannie wzrasta potęga wojenna, co i nas zmusza do tego, abyśmy nie ustawali w udoskonaleniu sił naszych obronnych.

Niefortunne postanowienie króla Serbii Milana, wskutek którego zrzekł on się korony, oddało na czas małoletności króla Aleksandra władzę w ręce rejencyi — która w jak najformalniejszy sposób zaręczyła mi, że i nadal będzie dbać i czuwać nad rozwojem dotychczasowych przyjacielskich stósunków między Austro-Węgrami a Serbią. Co do mnie, to pełen jestem życzliwych uczuć dla sąsiedniego tego królestwa — pragnę więc jedynie tylko tego i mam téż wszelką nadzieję, że rozsądek i patryotyzm Serbów zdoła uchronić kraj ich od ciężkich niebezpieczeństw.

W Bułgaryi panuje bezwarunkowo porządek i spokój — a prawdziwe zadowolenie wzbudzają bezustanne postępy kraju tego, walczącego przecież z niezwykle trudnemi stosunkami.

Rząd mój umiał jaknajdokładniéj ocenić stosunki finansowe monarchii i dla tego też według możliwości starał się o to, aby sumę kredytów zażądanych na utrzymanie armii i marynarki wojennéj ograniczyć na najniezbędniejsze cyfry.

Pomimo to, wskutek nadzwyczajnych potrzeb nie można było nasamprzód zaniechać dalszego przeprowadzenia owych wojskowych środków ostrożności, dla których już w zeszłym roku zawotowano nadzwyczajne kredyty — a daléj nie można było odłożyć na późniéj pewnych kroków niezbędnych ku wzmocnieniu i podwyższenia sił naszéj armii.

Dochody z Hercogowiny i Bośnii i w tym roku tem pewniéj wystarczą na pokrycie kosztów administracyi tych obu krajów — ponieważ niewątpliwie zatwierdzono bezustanny postęp w ekonomicznym ich rozwoju.

Polecam więc moi Panowie projekta, które będą Wam przedłożone, Waszemu doświadczeniu i wyprobowanemu patryotyzmowi — a licząc też i na to, że poprzecie rząd mój ufnością swa i współdziałaniem, witam Was niniejszem jaknajserdeczniéj.

Telegramy.

Wiedeń, 22 czerwca. Posiedzenie delegacyi austryackiéj zagaił hr. Kalnoky i zaprosił najstarszego wiekiem członka delegacyi Oelza, aby objął przewodnictwo. Oelz zaznacza jedność państwa Habsburgów, którego narody i szczepy, jakkolwiek różne, poczuwają się jednak zawsze do jedności z monarchią. Godność, jedność i wielkość państwa, potrafi je zasłonić przed niebezpiecznemi prądami. (Oklaski.) Mówca spodziewa się, że Austrya zdoła spełnić zadanie, jakie ma sobie zakreślone wśród europejskiéj rodziny ludów.

Książę Alfred Windischgraetz, wybrany jednogłośnie prezydentem, dziękuje za zaufanie, przyrzeka, iż według sił starać się będzie temu zaufaniu zadość uczynić i prosi o pobłażliwość. Mówca daje następnie wyraz miłości i wierności do dynastyi, i przyczém wyraża nadzieję, iż mądrości cesarza w związku z wiernymi sprzymierzeńcami, — uda się utrzymać pokój w Europie. Mówca wznosi okrzyk na cześć cesarza, który delegacya z entuzyazmem powtarza.

Wiceprezydentem delegacyi wybrano jednogłośnie Chlumeckiego.

Wiedeń, 22 czerwca. Austryacka delegacya wybrała sekretarzami Oelza, Fürstenberga, Gössa i Sawczyńskiego; kwestorami barona Ceschi, Helferta, Hocka i Slavika; weryfikatorami: Adamka, Aresina, hr. Coudenhove, Kathreina i hr. Zedwitz.

Na wniosek Hohenwartha wybrano komisyą budżetową z 21 członków, a petycyjną z 9 członków. Do komisyi budżetowéj wybrani między innymi: Bezecny, Biliński, Chlumecky, Demel, Dumba i Falkenhayn.

Wiedeń, 22 czerwca. Wniesione dziś w delegacyach projekta rządu obejmują: wspólny budżet na rok 1890, przedłożenia urzędu spraw zagranicznym względem dodatkowych kredytów na r. 1889 na zakupno nowego pałacu ambasady w Berlinie i na pokrycie pierwszéj raty kosztów reparacyi „Pallazo Venezia“ w Rzymie, daléj żądania dodatkowych kredytów ze strony ministerstwa wojny do ordinarium na r. 1888, tudzież do ordinarium i extraordinarium na r. 1889 i do nadzwyczajnych kredytów, uchwalonych na dalsze prowadzenie rozpoczętych w r. 1888 wojskowych zarządzeń ostrożności. Wreszcie przedłożono projekta względem rozszerzenia terminu użycia wspomnianych kredytów, tudzież innych kredytów wojskowych, a nadto zamknięcie rachunków na rok 1887.

Preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych przedstawia ogólny wydatek netto na rok 1890 w kwocie 4,358,500 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim większy o 159,110 złr.

Preliminarz ministerstwa wojny przedstawia zwyczajny wydatek netto na potrzeby wojska w sumie 98,360,820 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim o 643,165 złr. większy.

Extraordinarium wojskowe 13,358,948 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim mniéj o złr. 7,605,718.

Ogólny wydatek netto na potrzeby wojska wynosi 111,719,768 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim mniéj o 6,962,553 złr.

Ogólny wydatek netto na marynarkę wojenną wynosi 11,144,077 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim mniéj o 74,150 złr.

Ogólny przeto wydatek netto ministerstwa wojny wynosi 122,863,845 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim mniéj o 7,036,703 złr.

Preliminarz wspólnego ministerstwa skarbu przedstawia ogólny wydatek netto w sumie 2,009,963 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim o 770 złr. więcéj.

Zestawienie ogólne wykazuje: Ogólny wydatek brutto na rok 1890 złr. 132,224,339; pokrycie złr. 2,872,631. Ogólny wydatek netto wynosi przeto 129,351,708 złr. Odjąwszy od tego przeznaczone przedewszystkiem na pokrycie, a preliminowane w sumie 39,953,850 złr. nadwyżki cłowe, pozostaje wydatek w sumie 89,397,858 złr. Odjąwszy od tego 2%, uiścić się mające przez Węgry, pozostaje wydatek w sumie 87,609,901 złr., z czego na Austryą przypada do zapłacenia 61,326,931 złr., a na Węgry 26,282,970 złr., a przeto kwota austryacka w porównaniu z rokiem 1889 jest mniejszą o 4,890,294 złr. a kwota węgierska mniejszą o 2,095,840 złr. Uiścić się mające przez Węgry dwa procent wynoszą w tym roku mniéj o 142,574 złr.

Wydatek netto na komendy wojsk i zakłady w Bośni i Hercegowinie wynosi 4,370,000 złr., jest mniejszy w porównaniu z rokiem ubiegłym o 53,000 złr. Odjąwszy od tego 2% uiścić się mające przez Węgry w sumie 87,400 złr., pozostanie 4,282,600 złr., z czego na Austryą przypada 2,996,820 złr., a na Węgry 1,284,780 złr.

Zażądane kredyty dodatkowe wynoszą: dla ministerstwa spraw zagranicznych 300,000 złr., dla wojska 3,761,386 złr., razem 4,561,386 złr., z czego po strąceniu 2% uiścić się mających przez Węgry, przypada na Austryą 3,129,111 złr., a na Węgry 1,341,047 złr.

Wiedeń, 22 czerwca. Wzrost ordynaryum wydatków wojskowych pochodzi szczególnie z utworzenia czternastu ciężkich bateryi, na które zażądano na rok 1890 złr. 440,909.

Pułk kolejowy otrzyma trzeci batalion. Główne pozycye ekstraordynaryum są: tegoroczna rata na karabiny repetyerowe 6 milionów, dalej jednorazowe koszta utworzenia wyżéj wspomnianych 14 ciężkich bateryi w kwocie 2,020,000 złr. Na dokompletowanie 27 pułków piechoty do normalnego stanu pokojowego zażądano 693,000 złr. z umotywowaniem, iż okoliczności, które w zeszłym roku zmusiły do tego zarządzenia, trwają dalej bez zmiany. Te samo stósuje się do dalszego utrzymania większéj nad komplet liczby koni kawaleryjskich i artyleryjskich tudzież żołnierzy.

Tegoroczna druga i ostatnia rata na baraki w Przemyślu wynosi 662,100 złr.

Główną pozycyą kredytu dodatkowego ministerstwa wojny stanowi kwota złr. 1,674,000 na koszary barakowe w Galicyi, których koszta wynoszą w ogóle 7,372,200 złr.

Dochody z cła za rok 1888 preliminowane w kwocie 41,510,379 złr. wyniosły 39,356,553 złr.; różnica wynosi zatém 2,153,844 złr.

Preliminarz dla Bośnii na rok 1890 wykazuje na zwyczajne potrzeby 8,369,479 złr., na nadzwyczajne potrzeby 1,317,162 złr. Suma zatém wynosi 9,686,641 złr. Pokrycie wynosi 9,736,150 złr., pozostaje więc nadwyżka w kwocie 49,508 złr.

Wiedeń, 22 czerwca. Delegacya węgierska wybrała na prezydenta hr. Zichy a na wiceprezydenta hr. Ludwika Tiszę. Hr. Zichy wygłosił mowę, zakończoną okrzykiem na cześć króla, który członkowie delegacyi powtórzyli ze zapałem. Delegacya podjęła następnie wybór członków komisyi. Hrabiowie Juliusz Andrassy i Geza Szapary zapowiedzieli, że złożą swe mandaty.

Wiedeń, 22 czerwca. „Fremdenblatt“ stwierdza, że stósunki urzędowe są w ogólności między wszystkiemi państwami dobre, wzrosły tylko prądy namiętne panslawistycznych dążeń. Chociaż więc położenie obecne stało się przez to poważniejszém, nie ma grożącego niebezpieczeństwa.

Sesya delegacyi wyjaśni położenie i rozproszy obawy.

Wiedeń, 22 czerwca. Według doniesienia z Białogrodu do tutejszéj „Presse“ wskutek nader uprzejmego pisma księcia Czarnogóry do serbskich rejentów, Serbia podczas uroczystości zaślubin księżniczki Milicy reprezentowaną będzie przez rejenta Belimarkowicza.

Według téjże saméj gazety redakcya dziennika „Videlo“ przeczy twierdzeniu, jakoby jeden z jéj współpracowników był znaną rewolucyjną proklamacyą oddał do jednéj z tamtejszych drukarni.

Tryest, 23 czerwca. W skutek sądowego zakazu, gazeta „Independente“ aż do dalszego przestała wychodzić.

Paryż, 22 czerwca. Dzienniki konserwatywne ogłaszają manifest deputowanych prawicy, w którym wyliczone są skargi przeciw republikańskiéj większości. Manifest wzywa wyborców w imię Francyi i wolności do wystąpienia przeciw parlamentarnemu gospodarstwu feudalnemu.

Paryż, 22 czerwca. Komisya parlamentu dla zbadania projektu, aby główne budynki wystawy zostały zachowane, a resztę pól Marsowych zmieniono na skwery, składa się z członków zupełnie dobrze usposobionych dla tego projektu.

Na pierwszéj platformie wieży Eifla wydał dziś p. Eifel dla amerykańskich inżynierów śniadanie, w którém udział wzięło 300 osób.

Paryż, 22 czerwca. W parlamencie wyraził dep. Le Hérissé żądanie interpelowania rządu w sprawie usunięcia pewnéj części aktów śledczych przez jednego z członków śledczéj komisyi senatu. Wniosek lewicy o odroczenie interpelacyi téj na miesiąc upadł 236 głosami przeciw 247. Następnie uchwalił parlament 289 głosami przeciw 226 odroczenie interpelacyi aż do ukończenia rozpraw budżetowych.

Antwerpia, 22 czerwca. Szach perski przybył tu dziś o wpół do piątéj z wieczora. Na dworcu przyjmowali go burmistrz i członkowie jeneralicyi na czele straży honorowéj.

Wojsko tworzyło szpaler ciągnący się aż do pałacu, dokąd szach przybył o godzinie piątéj. Wieczorem odbędzie się wielki obiad w gmachu ratuszowym.

Madryt, 22 czerwca. Na wczorajszém posiedzeniu Izby interpelował jenerał Pando rząd co do rzekoméj propozycyi Stanów Zjednoczonych w sprawie zakupna wyspy Kuby. Minister kolonii odpowiedział, iż cały świat nie posiada dosyć pieniędzy, aby kupić honor Hiszpanii. (Oklaski).

Petersburg, 22 czerwca. Dziś rano o godzinie dziewiątéj król grecki wraz z księciem Sparty opuścił Peterhof. Na dworzec towarzyszyła im para carska w otoczeniu w. książąt i w. księżniczek.

Król grecki udaje się przez Berlin, Hamburg, Londyn i Paryż do Kopenhagi, dokąd później przybędzie i królowa grecka. Dnia 6 października odbędzie się w Atenach ślub księcia Sparty z księżniczką pruską Zofią.

W Kronsztacie odbył się wczoraj przegląd pancerników rosyjskich, które wróciły z wód zagranicznych. W świetnym tym przeglądzie uczestniczyła para carska wraz z członkami domu carskiego i jego gośćmi.

Bukaresz, 22 czerwca. Półurzędowa „Indépendence roumaine“ gani stanowczo postawę rejencyi serbskiéj w obec Austryi i jéj wielko-serbskie dążności.

Zofia, 22 czerwca. Reprezentacya gminna zawarła umowę z jedynym z banków londyńskich co do 6-procentowéj pożyczki w kwocie 6 milionów. Kurs emisyjny jest 82.

Pożyczka zużytkowaną zostanie na oświetlenie i kanalizacyą miasta, tudzież na zbudowanie zakładów kąpielowych.

Białogród, 23 czerwca. Śledztwo w sprawie proklamacyi rewolucyjnéj wykazało, że w zredagowaniu jéj wziął także udział jeden z rosyjskich publicystów, niejaki Szarapów, który niedawno temu przybył ze Zofii. Dla zmylenia władz policyjnych na proklamacyi wydrukowano firmę jednéj z petersburskich drukarni. Minister spraw wewnętrznych zarządził niezwłocznie wydalenie Szarapowa, którego natychmiast dokonano. Współpracownik gazety „Videlo“ skompromitowany w sprawie proklamacyi zwie się Lszarewicz; przyznał on w protokóle, że pracuje przy organie postępowym. W dniu dzisiejszym wyszedł ostatni numer gazety „Videlo“ zawierający oświadczenie centralnego komitetu postępowego stronnictwa, mocą którego stronnictwo to wycofuje się zupełnie z politycznéj widowni i zaprzestaje dalszego wydawania swego organu.

Paryż, 24 czerwca. Wczoraj odbyła się w Bezières wielka uczta bulanżystów, w któréj udział wzięło około 1500 osób. Panowie Déroulède i Laisant namiętnie zaczepiali rząd — twierdząc, że Boulanger założy narodową rzeczpospolitą i ustali rządy sprawiedliwe a uczciwe. Równocześnie urządzono w Bézières zgromadzenie antibulanżystyczne pod przewodnictwem pana Lissagaray. W skutek tego przyszło do starć między członkami obu stronnictw. Pana Déroulède aresztowano, w chwili, kiedy opuszczał miejsce uczty. Zaprowadzono go do komisarza policyi i do prokuratora, a następnie puszczono znów na wolność.

* *Z Poznania* otrzymuje „Germania“ następujące pismo: „Od roku już przeniósł się ks. dziekan Kessler ztąd na probostwo do Rydzyny i od tegoż czasu nie mają uczniowie gimnazyum Fryderyka Wilhelma wcale lekcyi religii. Napróżno pytają się rodzice o przyczynę téj długiéj zwłoki. Duchownych, którzyby do tego mieli uzdolnienie, nie braknie wcale i nie brak również ochoty do przyjęcia tego trudnego, ale i pełnego zasług urzędu. Rodzice nasi stawiają sobie pytanie: czy życzenie cesarza Wilhelma, który pragnął, aby „religia została ludowi zachowaną“ nie odnosi się do W. Ks. Poznańskiego i jego szkół wyższych? O ile nam wiadomo, ma pan minister Gossler w panu Küglerze doradzcę, któryby powinien znać tutejsze stosunki. Dla czegoż musimy tak długo czekać na zastępcę księdza Kesslera? O łaskawą odpowiedź prosi jeden z ojców rodziny, narażając się nawet na to, że może zapytanie jego będzie niemiłem“.

„Kölnische Ztg.“ o naszych stósunkach kościelno-narodowych.

Oryginalną ze wszech miar korespondencyą zamieściła znowu „Kölnische Ztg.“ o naszych stósunkach kościelnych i narodowych, którą obowiązek publicystyczny nakazuje nam powtórzyć w całéj rozciągłości:

Od trzech lat rządzi ksiądz Arcybiskup dr. Dinder gnieźnieńsko-poznańską archidyecezyą. Na ten czas przypada stanowcze i świadome swego celu wystąpienie rządu przeciw wybujaniu wielkopolskiéj agitacyi. Wybór Biskupa poznańskiego miał też dla tego od samego początku charakter polityczny; wiedziano dobrze, że rząd dopiero wtenczas udzieli swego placet, kiedy wybrany Biskup dawać będzie rękojmią, że nie wstąpi w ślady hr. Ledóchowskiego. Być może, iż przypadek skierował wybór na królewieckiego proboszcza, księdza Dinders; Polacy byli niemile zawiedzeni, że Niemiec wstępuje na stolicę biskupią. Przyjęcie nowo obranego księcia Kościoła było bardzo chłodne i dowodziło, że Polacy, przeciwnie, jak ultramontanie, przedewszystkiém są Polakami, a dopiero potém katolikami. Arcybiskup sam skorzystał wkrótce ze sposobności, aby oświadczyć, że przybył tylko ulegając konieczności. Świadomy trudności swego nowego stanowiska, prosił swych dyecezyan o pomoc. Dla téj skromnéj, prostej, kapłańskiéj wielkości, która przebijała w jego słowach i czynach, nie mieli Polacy uznania;

nie dostawało im rozkazującego, zewnętrzny blask rozpościerającego księdza Ledóchowskiego i jednostronnéj a niesprawiedliwéj polskości. Jakkolwiek ksiądz dr. Dinder całemi siłami starał się spełnić słuszne życzenia swych polskich poddanych, to przecież nie mógł zatrzeć w pamięci swego hrabiowskiego poprzednika, który był Polakiem. W czasie jego podróży pasterskich cisnął się do niego polityczno-narodowy radykalizm. Niższe duchowieństwo, którego wojownicze skłonności w czasie bezrządu mogły się rozwinąć bez granic, spostrzegło naraz, że musi być posłusznem. Arcybiskup żądał stanowczo, aby duchowieństwo trzymało się zdala od politycznéj agitacyi i podszczuwania; nakazu tego nie słuchano. Proboszczowie pozostali i nadal tak, jak dawniéj, naczelnikami narodowo-polskiéj agitacyi. W przeszłym roku doszło do tego, że polski motłoch usiłował Arcybiskupa obrazić. Wykazuje to dostatecznie, jakiém usposobieniem umiało duchowieństwo natchnąć świeckich. W kwestyi języka szkólnego nie mógł Arcybiskup od rządu uzyskać nic, coby się równało tryumfowi sprawy polskiéj. Wtedy rozpoczęto z nim gwałtowną walkę; otwarcie i skrycie brali duchowni udział w propagandzie przeciwko zniemczeniu szkoły. Coraz to głośniéj odzywano się, że nadzieja polskiego ludu spoczywa w ks. Ledóchowskim jedynie, ponieważ naturalny ich obrońca, Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, o swych obowiązkach zapomina. W szerszych kołach, aniżeli to przyznano, zaczęła kiełkować myśl o schizmie; panslawizm uczynił między Polakami podpadające postępy.

Wszelkie dążenia ku temu, aby między duchowieństwem naszéj archidyecezyi wzmocnić żywioł niemiecki, rozbiły się o jednomyślność proboszczy i ich prasy. Arcybiskupa znużyła ta gorżka, bezowocna walka. Choroby przyczyniły się z pewnością do tego, by osłabić siłę ducha tego dygnitarza Kościoła. To jest rzeczą pewną, że sprawa niemiecka nie może już z jego strony liczyć na czynne, konsekwentne i świadome celu działanie. Niemieccy ultramontanie powinniby przynajmniéj tego jednego nauczyć się z postępowania Polaków i Czechów, że i oni przedewszystkiém mają obowiązek być Niemcami i że przez to swemu katolicyzmowi nic nie ubliżą.

Mimo ciągłych zaczepek i obelg, na jakie w ostatnich lat dziesiątkach narażeni byliśmy i zawsze jeszcze jesteśmy, nigdy zapewne nie zdołano dotąd skupić na jedném miejscu, w krótkim artykuliku dziennikarskim, tyle fałszów najniegodziwszych i tak nieuzasadnionych inwektyw przeciwko nam, jak w ostatniéj korespondencyi znanego szowinisty poznańskiego (=), którą znajdujemy w num. 171 (ze soboty) nadreńskiego organu kartelowego. Pomijamy wstępne zdania téj ohydnéj gadzinowéj elukubracyi, gdyż spotykamy się w nich ze staremi rzeczami, o których nas pouczyły niejednokrotnie fakta same. Prawdą téż jest, któréj się zapierać nie mamy żadnego powodu, że Polacy-katolicy Wielk. Ks. Poznańskiego czuli się mocno dotknięci w swych najgłębszych uczuciach, gdy się dowiedzieli, że Stolicy św. nie udało się, mimo najusilniejszych starań, przywrócić na stolicę prymasowską niewygasłéj nigdy pamięci ks. Kardynała Ledóchowskiego, — a żal ich stał się jeszcze dotkliwszym, gdy nadeszła smutna wiadomość, że odtąd już Polakowi gnieźnieńsko - poznański tron arcybiskupi ma się stać niedostępnym. Mimo jednak tego najbardziéj usprawiedliwionego żalu, całe społeczeństwo wielkopolskie, bez różnicy stanów, gdy Ojciec święty przeznaczył Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa Juliusza na naszego pasterza, bez szemrania, przeciwnie, z prawdziwie chrześciańską uległością przyjęło nowego Zwierzchnika duchownego, a przyjęło go dla tego, że nie wkradał się przez okna rządowéj łaski do nowéj owczarni, lecz wchodził do niéj jawnie przez bramy, otwarte dłań najwyższém zrządzeniem Opatrzności. Kłamie więc poznański korespondent do „Koeln. Ztg.," — gdy pisze, żeśmy nowego księcia Kościoła przyjmowali chłodno i z niechęcią. Nie wskutek téj wrzekoméj oziębłości swych dyecezyan, lecz z góry, u samege wstępu swego w progi poznańskiéj archikatedry oświadczył Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz, że jedynie woli Ojca św. ulegając, podążył na swe nowe stanowisko, przez co chciał dać jedynie wyraz uznania swego odwiecznéj zasadzie, że pasterza z owieczkami łączyć winna jedna narodowość. Jeżeli ksiądz Arcypasterz wzywał swych wiernych o pomoc w ciężkiéj swéj pracy, to ci wierni niezawodnie poszli za jego wezwaniem i nie dawali mu bynajmniéj poznać, że wyrządzono im krzywdę, nie uwzględniając ich odrębności narodowéj.

Zkąd się uwidziało korespondentowi, że w czasie pasterskich wizyt ks. Arcybiskupa cisnął się do niego radykalizm polityczno-narodowy, dociec trudno. Ustęp ten korespondencyi dosadnio charakteryzuje prawdomówność czy logiczność autora. We wstępie oburzał się na chłód i obojętność wielkopolskich katolików wobec nowego pasterza, rozwodził się następnie o tém, jak mało dyecezyanie rozumieli swego pasterza, aż naraz każe się jakiemuś w jego głowie wylęgłemu polskiemu „radykalizmowi" cisnąć do Arcybiskupa, wizytującego poszczególne parafie. Pomijamy niedorzeczności, które korespondent popisał o rewolucyjném usposobieniu niższego duchowieństwa — gdyż ten zarzut zanadto często obija się już o nasze uszy — nie możemy atoli przemilczeć haniebnéj napaści, jakiéj poznański rabulista dopuszcza się wobec zeszłoroczněj deputacyi, która udała się do ks. Arcybiskupa w sprawie naszych szkół elementarnych. *Polskim motłochem*, który z zasady postanowił ubliżyć Arcybsikupowi, śmiał bezwstydny pismak niemiecki nazwać okazałe grono poważnych ojców rodzin, którzy w trosce o przyszłość swych dzieci poszli do swego duchownego Ojca, aby mu się poskarzyć ze swych krzywd i z winném mu uszanowaniem poprosić go o skuteczną pomoc. —

Że duchowieństwo nie chce brać udziału w germanizacyi szkoły polskiéj w Księstwie, to każdy bezstronny poczyta mu za zaszczyt, a tylko tak niesprawiedliwy i ograniczony człowiek, jak poznański korespondent do „Köln. Ztg.", może się w tém dopatrzyć śladów jakiejś nieprzyjaznéj agitacyi dla ks. Arcypasterza, którego nikomu z nas na myśl nie przyszło czynić odpowiedzialnym za eksperymenta, jakich się w pewnych dziedzinach pewne żywioły dopuszczają na nas od lat kilkunastu. Nonsensem po prostu jest, którego zbijać nie warto, to, co korespondent pisze o rzekomym wzroście schizmy w Księstwie (!!) i o postępach panslawizmu. Pan korespondent albo tu drwił sobie z łatwowiernych czytelników liberalnego organu, albo ma takie wyobrażenie o naszych stosunkach, jak ślepy o kolorach.

Że ks. Arcybiskup Juliusz może się czuć znużonym — w to wierzymy chętnie — ale tego znużenia nie są przyczyną jego dyecezyanie polsko-katoliccy, lecz rząd, który wyjątkowemi ustawami krępuje niezbędną swobodę Kościoła katolickiego w Księstwie.

Żal korespondenta, że sprawa niemiecka nie może już liczyć na czynne poparcie ks. Arcybiskupa Dindera, wydaje nam się co najmniéj podejrzanym; korespondent powinienby wiedzieć, że Biskupi katoliccy nie pozwalają religii nadużywać do celów świeckich.

W końcu jeszcze mała uwaga. Korespondent pisząc o żalu, jaki przejmuje pierś ludności polsko-katolickiéj Księstwa po stracie ks. kard. Ledóchowskiego jako Polaka, daje „polskości" aż dwa epitety: jednostronności i niesprawiedliwości. Czy i tu nie zadrwił sobie gorżko korespondent z czytelników „Köln. Ztg.," przypisując nieszczęśliwéj narodowości przymioty, których ona w dzisiejszem swem położeniu objawiać na zewnątrz niezdolna, a które tak bardzo przystają do pewnego wielkiego i potężnego narodu w środkowéj Europie? Mamy nadzieję, że i niemieckie pisma katolickie nie pominą milczeniem ohydnych wycieczek nadreńskiego organu.

Z powodu zbliżających się wyborów w Galicyi

pisze znany zaszczytnie w społeczeństwie polskiém hr. Wojciech Dzieduszycki do „Dziennika Polskiego," co następuje:

Nie jestem tak stary, a pamiętam w naszym kraju wcale inne czasy, jak dziś, w których hasło solidarności narodowéj i bezwzględnéj karności obowiązywało wszystkich i każdego. Czuliśmy żywo, że jesteśmy w zupełnie wyjątkowém położeniu, że jesteśmy wojskiém, stojącém w obliczu nieprzyjaciela, któremu najmniejsza samowola może dotkliwe zadać klęski. Dziś usnęliśmy w pozorném bezpieczeństwie. Otoczonym instytucyami narodowemi zdaje nam się nieraz, że możemy sobie pozwolić większéj swobody w życiu politycznem, że możemy zaniechać ciężkich więzów narodowéj karności, że możemy wrócić do tego, co jest w krwi naszéj i własne zdanie, własne widzimisię, własny interes przeciwstawić woli polskiego społeczeństwa, wyrażonéj przez jego jawnych reprezentantów. Wygląda czasem na to, że chcemy zrobić rewolucyą przeciw sobie samym wypowiadając sobie samemu posłuszeństwo, a czasem, co gorsza, że gotowiśmy popaść napowrót w dawny grzech polskiéj anarchiczności, kiedy każdy słuchał swego głośnego „ja." Powiadają nawet, że się trafiają panie, które swoich mężów namawiają, aby nie słuchali komitetu centralnego, Bóg wie dla jakiéj osobistéj próżnostki i każą im gwałtem starać się o mandat poselski, choćby ze szkodą interesów politycznych dobrze przez komitet centralny rozważonych. Chciałbym to policzyć między bajki, ale pamiętam dobrze, że ludzie zamożni i dobrzy Polacy już przed sześcioma laty przeprowadzali swój wybór z mniejszych posiadłości gwałtem wbrew woli komitetów centralnych. Psuje się tedy karność w wojsku naszém, a to może sprowadzić ciężkie kiedyś niepowodzenie.

Tego, com powiedział, nie stósuję wcale do tych spraw jedynie, w których mi się zdaje, że „Dziennik Polski" wydrukował zdania mylne. Widzę rozluźnienie i obojętność w kraju coraz wzrastające, coraz silniejsze. Mam wrażenie, że usypiamy jakby po zwycięztwie, a doprawdy nie mamy wcale przyczyny, dla któréjbyśmy się mieli bezpiecznemu snu oddawać. Proszę spojrzeć dokoła i przypatrzyć się trzeźwo stanowi naszego społeczeństwa, a z pewnością każdego zimny strach weźmie. Dawniéj mniemano, że kurya większych posiadłości jest twierdzą niezdobytą idei polskiéj i tak jest i dotąd, ale szeregi świadomie polskich wyborców tych kuryi wyrzedziły się straszliwie i kiedy się w téj kuryi zliczymy, widzimy z żalem, że żywioły obce, albo dotąd nieprzejęte poczuciem narodowem tak się w niéj rozmnożyły mimo rządów narodowych w Galicyi, jak gdybyśmy tu żyli pod grozą ukazów grudniowych. Niezadługo będzie można w téj kuryi wojować środkami podobnemi do tych, jakich się używa przy wyborach z mniejszych posiadłości; już dziś przynoszą czasem kandydatom pliki pełnomocnictw na sprzedaż; a jeśli się nie obudzi dawna tradycya solidarności narodowéj przy ostateczném głosowaniu, mogą niebawem i w téj kuryi wychodzić z urny wyborczéj posłowie, za którymi była tylko mniejszość świadomie narodowych wyborców.

Nikt się podobno nie łudzi co do stanu naszych prowincyonalnych miast i miasteczek i każdemu stoi żywo w pamięci, że koalicya żydów i świętojurców przeprowadziła przed 16 laty do rady państwa z téj właśnie kuryi kilku centralistów. A chciałbym zobaczyć tego, coby mi zaręczył, że taka koalicya dziś się ponowić nie może. Prawda, uznaję to, że słychać po ogrodach publicznych coraz więcéj dzieci żydowskich, mówiących po polsku, ale słyszę coraz częściéj od chłopców polskich, uczęszczających do gimnazyów prowincyonalnych, że żydowscy uczniowie tych gimnazyów zieją nienawiścią do naszego kraju i do jego historyi. Brak mnie tedy wiary i brak ufności. A co do wyborów gminnych możemy wprawdzie powiedzieć, że ludzie dobréj wiary i nieutrudzonéj woli zdobyli dla siebie w niektórych powiatach zupełnie zaufanie ludu, ale musimy z drugiéj strony przyznać, że jest to dotąd zaufanie tylko osobiste, że świadomość patryotyczna wśród ludu dotąd się nigdzie nie obudziła, że roznoszą między lud dziwaczne, a dla niego w pierwszym rzędzie zgubne mrzonki socyalistyczne, a że do zgody pomiędzy coraz rzadszemi dworami niestety daleko. Dotąd kler ruski, a obok niego wielki zastęp ruskiéj inteligencyi, uważają wszystko, co polskie za obce i wrogie, a jakakolwiek osobista przyjaźń może nas łączyć z tymi ludźmi, służymy w inném wojsku politycznem, jak długo nie odstąpią ze swego nieprzejednanego stanowiska.

Żywioły narodowe we większéj własności powinny organizować się po obwodach, powinny odbywać zjazdy przedwyborcze, a rezultat walki, któraby się w nich odbyła, powinien potem przy jawnych wyborach obowiązywać, jak to bywa w Sanockiem.

Po miastach powinni się także wyborcy organizować, a jeźli wiec miejski ku temu posłuży, ażeby zapewnić żywiołom narodowym a niezawisłym zwycięstwo po miastach, dobrze się zasłuży około sprawy narodowéj. Zleby tylko było, żeby doprowadził do większego tych żywiołów rozdwojenia. Przy wyborach z gmin wiejskich powinien na siebie nałożyć najtwardsze wędzidło, aby się wypadkiem nie stać żywiołem szkodliwym i ażeby nie przekroczyć granic téj walki stronnictw i zapatrywań, która jest jedynie dozwoloną w kraju naszym pomiędzy dobrymi Polakami.

Przy wyborach z gmin wiejskich jest konieczną taka sama karność jak u delegacyi w Wiedniu, jest koniecznem uznawanie téj organizacyi wyborczéj, jaka u nas istnieje legalnie, a każdy, który się przeciw niéj burzy czy to dla tego, ponieważ chce dogodzić pani żonie, *si fabula est vera*, czy to dla tego, aby obronić interesa jakiegoś stanu lub jakich gmin poszczególnych, działa szkodliwie i naraża nas na moralną anarchią i na polityczne klęski. Każdy rozumny obywatel, a także każdy członek wieca miast i miasteczek może i powinien nawet starać się o to, aby jego zdanie zwyciężyło w łonie organizacyi przedwyborczéj, ale skoro raz kandydat narodowy zostanie legalnie ogłoszony, nikt nie ma prawa jemu przeszkadzać i owszem, każdy powinien jemu według sił swoich pomagać, jeźli się w ogóle zupełnie nie odsunie od wszelkiéj akcyi wyborczéj. Abstencya bywa i w najkarniejszych obozach dozwoloną, ale przy wyborach mniéj jak gdziekolwiek. Nie ma słów potępienia, którychby Czesi nie znaleźli, gdyby się kto u nich w abstencyą wyborczą zabawił; u nas pojmują, że ktoś się od akcyi wyborczéj w gminach wiejskich usunie, ponieważ się zasadniczo nie zgadza ze sposobem, którym się toczy walka pomiędzy kandydatami dwóch komitetów centralnych, ale wiem, że takiemu obywatelowi nie wolno przyjąć mandatu wyborcy i nie wolno brać udziału w prawyborach, i że jest obowiązkiem każdego, kto już wyborcą został, słuchać karnie komitetu centralnego, inaczéj przyczynia się istotnie tylko do rozstroju w społeczeństwie.

ZIEMIE POLSKIE.

* Do niedawna jeszcze uznawano za pewne, iż sprawa dziedzictwa po ś. p. ks. Witgensteinie została ostatecznie zdecydowaną na korzyść ks. Hohenlohe, na rzecz któréj miały przejść olbrzymie dobra po zmarłym. Obecnie, jak się dowiaduje „Świet", okazuje się, iż wieści były błędne, gdyż rząd podobno stanowczo ma zamiar sprzeciwić się uznaniu praw spadkowych księcia Hohenlohe. Przypuszczenie to wydaje się tém pewniejszém, iż w saméj rzeczy rząd rosyjski nie uwzględni prośby syna ks. Hohenlohe, pragnącego przyjąć poddaństwo rosyjskie.

NIEMCY.

* Berlin, 22 czerwca. Dzisiaj rozpoczynają się na dworze uroczystości weselne. Narzeczona księcia Fryderyka Leopolda pruskiego, księżniczka Ludwika Zofia szlezwicko-holsztyńska, siostra cesarzowéj, przybyła dziś w południe z Drezna w towarzystwie swego brata do zamku „Bellevue," gdzie ją przyjmowała cesarska rodzina. O godzinie 4 po południu odbył się uroczysty wjazd księżniczki w towarzystwie matki narzeczonego, księżnéj Fryderykowéj Karolowéj, do zamku cesarskiego, wśród głośnych okrzyków ludności, która tworzyła szpaler po obydwóch stronach świetnie przyozdobionych ulic. Narzeczona bardzo jest podobną do swéj siostry cesarzowéj, chociaż nie jest tak wysokiego wzrostu, jak ostatnia. Księżniczka sprawia bardzo sympatyczne wrażenie. Po przybyciu do zamku spisano intercyzę w sali kurfirstów, poczém odbyła się uczta w „białéj sali." W poniedziałek po południu odbędą się zaślubiny w urzędzie cywilnym, a następnie akt kościelny w kaplicy zamkowéj. Uroczystość zakończy zwyczajowy taniec z pochodniami w białéj sali zamku królewskiego.

— *W przyszły piątek* zamierza cesarz wyruszyć w podróż do Lofodów, odnośnie do przylądka północnego. Cesarz chce na wybrzeżu norwegskiém zabawić się rybołówstwem i polowaniem, wchodzić na góry i odpoczywać tam swobodnie przez parę tygodni. Norwegski i szwedzki okręt wojenny udają się w tych dniach do zachodniego fjordu, aby poczynić przygotowania na przyjęcie cesarza. Jachtowi „Hohenzollern", na którym cesarz podróż odbędzie, ma towarzyszyć jeszcze niemiecki okręt wojenny.

— „*Kreuz Ztg.*" przeczy dzisiaj wiadomości, podanéj przez „Rhein. westf. Ztg." i inne pisma, jakoby cesarz wybrał posła centrum bar. Huene na pełnomocnika swóch dóbr.

— *Z powodu* ostatniego niemieckiego zebrania antysemitów w Bochum powstała bardzo ostra polemika w gazetach między antysemitami nastroju Böckla a antysemitami Stöckera.

— *Związek katolickich* stowarzyszeń studentów niemieckich wysłał dzisiaj następujący telegram do Rzymu: „Do Jego Eminencyi ks. Kardynała Rampolli w Watykanie w Rzymie. Związek katolickich stowarzyszeń studenckich, do którego należy 23 stowarzyszeń przy rozmaitych uniwersytetach niemieckich, i który liczy 3400 członków fakultetu teologicznego, prawniczego, lekarskiego i filozoficznego, wyraża z powodu świętokradzkiego uczczenia apostaty swe ubolewanie i składa Ojcu św. dowód najgłębszego poddania się i dziecięcego posłuszeństwa.

Bonn n. R.

Franciszek Gielen, stud. jur."

Na to nadeszła następująca odpowiedź: „Do Franciszka Gielena w Bonn, członka związku katolickich stowarzyszeń studentów niemieckich. Uczucia poddania się, które wyraziłeś w Twym telegramie, były Ojcu św. nadzwyczaj miłemi. Ojciec święty dziękuje Tobie i całemu związkowi katolickich stowarzyszeń studenckich i udziela Wam apostolskie Swoje błogosławieństwo.

M. Kardynał Rampolla"

ROSYA.

* „Moskowskija Wiedomosti" dowiadują się, że szlachta prowincyi nadbałtyckich ma być zrównaną pod względem służących jéj praw ze szlachtą rosyjską w ogóle.

— „Nowoje Wremia" donosi, że na mocy rozporządzenia wydanego przez synod, duchowieństwo w zachodnim kraju ma czuwać nad tém, ażeby w cerkwiach prawosławnych nie znajdowały się żadne katolickie obrazy i krzyże z męką pańską i aby w cerkwiach paliło się po siedm świec, jak tego wymagają prawosławne prawa kanoniczne.

— „Swiet" pisze, iż ober-prokurator synodu przedstawił radzie państwa wniosek, aby nadal wszelkie sprawy kryminalne o wielożeństwo były sądzone nie przez sądy przysięgłych, lecz przez władzę duchowną. Rada państwa uznała znakomitą większością głosów, iż sprawy tego rodzaju w saméj rzeczy powinny być roztrząsane nie przez władzę świecką, lecz kościelną.

FRANCYA.

* Paryż, 20 czerwca. Pan Wł. Mickiewicz zamieszcza w „Kuryerze Warszawskim" następujący opis „Kongresu literackiego":

Paryż posiada dwa wielkie towarzystwa literackie: *la Societé des gens de lettres*, najbogatsze i najdawniejsze, lecz nie najruchliwsze i *l'association littéraire et artistique internationale*, chętnie zwiedzające Europę i od ostatniej wystawy powszechnéj w roku 1878 urządzające kongresy niemal we wszystkich stolicach.

Prezesem pierwszego Henryk de Bornier, drugiéj Ludwik Ratisbonne.

Dziś oba towarzystwa połączyły się, by uświetnić kongres tegoroczny.

Posiedzenia otwartego dziś kongresu literackiego odbywają się w jednéj z sal pałacu w Trokaderze.

Miejsce to niezbyt dogodne, lecz wobec 60 kongresów, jakie tu się odbywają lub odbędą, rząd nie mógł każdemu ofiarować sali Luwru.

Kongres zagaił Juliusz Simon, prawdziwy mistrz słowa. Bronił literaturę francuzką od zarzutu niemoralności. Każdy wiek przekazuje swemu następcy przedewszystkiém dzieła wyborowe. Jeżeli stulecie 20 porówna swoją literaturę z piśmiennictwem naszego, wiek 19 z pewnością będzie się miał czém popisać. Dziś biorą pierwszą z brzegu powieść i krzyczą: oto ich literatura....

Po Simonie przemówił Ratisbonne. Co za pociecha — rzekł — patrzeć, jak słońce czerwcowe opromienia flagi wszystkich narodów. Czyż to nie symbol ogólnego braterstwa, do którego najdzielniéj dopomaga nam literatura?...

Zaczęły się mówki. Niemiec Batz, zapewnia, iż ojczyzna jego pilnie bada ruch literacki we Francyi. Obecność jego w Paryżu świadczy wymownie o tolerancyi Francuzów.

Duńczyk Kaufmann, nie waha się oświadczyć, że Dania ze Szwecyą — to Francya północy.

Z kolei zabrał głos niżéj podpisany wasz sługa. Wytłumaczyłem zebranym w krótkości, dla czego żywo interesujemy się sprawami własności literackiéj.

Hiszpan, którego nazwisko wyszło mi z pamięci, imieniem swojego kraju uczcił pamięć Wiktora Hugo.

Wiedeńczyk Friedmann, poświęcił parę słów niedawno zgasłemu Ludwikowi Ulbachowi, poczem usłyszeliśmy jeszcze Belgijczyka i.... Juliusz Simon zamknął obrady życzeniem, iżby cudzoziemcy z Paryża jak najlepsze wywieźli wspomnienie.

W pospiechu omal nie opuściłem jeszcze jednego szczegółu: przedstawiciel Armenii dziewięć dni bez przestanku pędził z Tyflisu do Paryża, byleby stawić się na otwarcie kongresu. Nie przemawiał jednak.

Posiedzenia następne nie będą już tak solenne; czekają nas za to liczne obiady i toasty.

WŁOCHY.

* Rzym, 20 czerwca. O anarchicznem sprzysiężeniu we Włoszech donosi liberalna „Gazzetta di Forino" co następuje:

„Do ministerstwa spraw wewnętrznych przesłał urząd kwestora medyolańskiego dokładne sprawozdanie o odbytéj niedawno w lokalach towarzystw republikańskich „Carabinieri Italiani" i „Circolo XX Dicembre" rewizyi. Postępowanie to uzasadnionem jest w sprawozdaniu rezultatem rewizyi, według którego udało się odkryć, że towarzystwa te zawiązały stósunki z stronnictwami socyalistycznemi i anarchistycznemi w celu wywołania rozruchów także w innych prowincyach państwa i ostatecznie ogólnego powstania.

Skutkiem tego odkrycia wysłano natychmiast z ramienia rządu osobnych pełnomocników do Turynu i do Brescii celem poczynienia dalszego poszukiwania. W lokalach posiedzeń pomienionych towarzystw znaleziono i zabrano podobno pisma z treścią nader poważną. Pisma te znajdują się już w ręku sądu. Wspominają mianowicie o jedném piśmie, w którém główny zarząd Towarzystwa „Carabinieri Italiani" zawiadamia „rewolucyjny komitet wykonawczy" w Romanii — właśnie w tym czasie, w którym król Humbert objeżdżał ową prowincyą — że zamyśla wysłać tam 10 młodych, śmiałych, na wszystko zdecydowanych ludzi, którzy wykonają zamach na życie króla, co ma być hasłem wybuchu rewolucyi w prowincyi Romanii. Wspomniany „komitet wykonawczy" propozycyą przyjął, jako też w rzeczy saméj przybyli owi młodzi ludzie w liczbie dziesięciu do Rawenny, nie śmieli jednak w obec zapału, jaki ludność tamtejsza królowi okazywała, wykonać zamachu."

Wskutek tych odkryć — dodaje „Gazzetta di Forino" — wysłano z Medyolanu znaczną liczbę urzędników policyjnych dla dokładnego zbadania stanu rzeczy. Zapewniają także pisma, że tak w Medyolanie jak w Rawennie odbędą się nowe liczne poszukiwania i aresztowania osób podejrzanych.

HISZPANIA.

* Hrabia Benomar wystósował do redakcyi berlińskiéj „Post" list następny:

Madryt, 17 czerwca 1889.

Szanowny Panie!

W jednym z ostatnich numerów gazety Pańskiéj wyczytałem telegram z Madrytu pod datą 9 b. m. według którego hiszpańska rada państwa miała hr. Benomara stawić przed sąd za zdradzenie zaufania. Depesza ta jest fałszywą, również jak i odnośna depesza z biura Wolffa. Rada państwa nigdy nie zajmowała się zdradą zaufania przezemnie popełnioną i nigdy też nie powzięła podobnéj uchwały. Proszę zatem o sprostowanie pomyłki.

Racz przyjąć i t. d. i t. d.

hrabia Benomar.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 24 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pozasłużbowemu kapitanowi Karolowi Lindnerowi

w Poznaniu, dotychczas z artyleryi pieszéj 1 powołania poznańskiego obwodu landwery order orła czerwonego czwartéj klasy.

*** Na restauracyą** kościoła poklasztornego w Keyni. M. F. z Poznania 2 marki.

*** Wczorajszym procesyom** sprzyjała bardzo piękna pogoda. Ludu pobożnego były tłumy niepoliczone. Przedpołudniowéj procesyi, która wyruszyła z kościoła św. M. Magdaleny na rynek, przewodniczył Najprzewielebniejszy ks. Biskup dr. Likowski. Ołtarze ustawiono na zwykłych miejscach. Wierni, choć ciżba była wielka, postępowali za Najświętszym Sakramentem w pobożnem skupieniu. Policya była na miejscu, aby utrzymywać porządek, nie miała jednak wiele kłopotów. Obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie wystarczyła, aby wierni nie dali powodu do nawoływań do porządku. Sumę po skończonéj procesyi odprawił w kościele św. Maryi Magdaleny ks. dziekan Woliński, kazanie wygłosił ks. wikaryusz Szudziński. Popołudniowéj procesyi przewodniczył Jaśnie Wielm. ks. kanonik lic. Loserez. Jak przedpołudniowa tak i ta procesya odbyła się w najpiękniejszém skupieniu. Przed procesyą odprawiły się w kościele podominikańskim, zkąd procesya wyruszyła, nieszpory z kazaniem, które wygłosił ks. dr. Lewicki, proboszcz św.-marciński.

*** Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 2 do 6 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

*** Minister** spraw wewnętrznych Herrfurth bawił tu w czwartek celem obradowania nad wprowadzeniem nowéj ordynacyi prowincyonalnéj. Po południu odjechał p. minister do Berlina.

*** Obchód** piętnastoletniéj rocznicy założenia Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w dniu 29 i 30 czerwca r. b. wedle następującego programu: W sobotę dnia 29 czerwca o godzinie 5 po południu w ogrodzie p. B. Knolla wielki koncert; wieczorem iluminacya ogrodu, ognie bengalskie, puszczanie balonów, okazałe ognie sztuczne. — Nazajutrz w niedzielę o godzinie 10 przed południem w kościele Bożego Ciała uroczyste nabożeństwo na intencyą pomyślnego rozwoju Towarzystwa; podczas mszy św. wykona śpiew chórowy tutejsze Koło śpiewackie. Następnie o godzinie 11 na sali p. B. Knolla nadzwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i powitanie delegatów i gości, 2) wybór przewodniczącego itd., 3) sprawozdanie sekretarza p. Stefana Chociszewskiego z 15-letniéj działalności Towarzystwa, 4) odczyt p. dr. Ulatowskiego z Żabikowa, 5) zamknięcie zebrania. Po zebraniu wspólne śniadanie w cenie 1 marki dla członków, delegatów i gości, którzy do dnia 27 b. m. u sekretarza Towarzystwa p. St. Chociszewskiego, Wrocławska ulica 28/29 (skład cygar), w tym celu się zapiszą. O godz. 4 po poł. w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku zabawa latowa z następującym programem: Koncert wokalno-instrumentalny. Gra fantowa. Rzucanie obrączek, gry towarzyskie. Walka o koguta do koguta i rzucanie pierścieni z premiami dla dzieci. Premiowe tłuczenie garnka dla pań. Kulanie w kręgle, strzelanie do tarczy z prem. dla panów. Tańce. Wieczorem rzęsiste oświetlenie ogrodu lampionami. Armatnie strzały, puszczanie rakiet, bengalskie i sztuczne ognie. Wstępne na sobotni koncert 25 fen. od osoby; na zabawę latową płacą tylko panowie 1 markę.

*** W piątek** zrewidowała odnośna komisya sanitarna 64 pomieszkań parterowych i 33 sklepowych i uznała je za dostatecznie wysuszone i dla zdrowia mieszkańców nieszkodliwe.

*** Przeprowadzka** na Św. Jan ma się w mieście Poznaniu odbyć dnia 1 lipca, a przeprowadzka służby i czeladzi dnia 2 lipca.

*** Brama królewska** będzie dla przebrukowania zamknięta dla wozów i jeźdźców od 24 do 29 b. m. Wskutek tego otwarta zostanie droga wzdłuż stoków fortecznych do bramy berlińskiéj.

*** Połów** tegoroczny jesiotrów jest obfity. Dotychczas złowili nasi rybacy przeszło 60 sztuk, najwięcéj w pobliżu Owińsk.

*** Za rozszerzenie** ulg rejonowych na Wildę wysłali mieszkańcy téj osady adres dziękczynny do cesarza.

*** Tegoroczne** egzamina nauczycielek i przełożonych pensyi odbędą się w Poznaniu dnia 9 resp. 12 września. — W Bydgoszczy 16 resp. 20 września.

*** Gniezno**, 24 czerwca. Wczorajsza procesya udała się nadspodziewanie; niczém niezamącona pogoda pozwoliła niepoliczonym tłumom pobożnych rozwinąć się na Rynku i przyległych ulicach. Ołtarze zbudowane były, jak zwykle, przed domami p. Szpringierówny, p. Stan. Kuglerowéj, pp. Kotlińskich i przed mieszkaniem pp. Nowickich. Najśw. Sakrament niósł ks. kanonik Kwiatkowski, ewangelie odśpiewali: ks. kalkulator i wicedyrektor Rakowicz, ks. dyrektor Pasikowski, ks. asesor Stefański i ks. radzca Gdeczyk. Wiele domów w Rynku było pięknie przystrojonych w kwiaty i wieńce.

*** Podczas burzy** ostatniéj soboty (22 b. m.) uderzył piorun na folwarku Lucyanowie pod Wronkami, należącym do ordynacyi Wróblewskiéj i spalił całe podwórze dominialne, a w budynkach spaliło się przeszło 60 sztuk bydła, 200 kóp słomy, dużo żyta i wszystka koniczyna i siano tegorocznego sprzętu. Pan Ordynat hr. Węsierski-Kwilecki poniósł przez ten ogień bardzo wielkie straty.

*** Brójce**. Dnia 15 b. m. zabił tu piorun obywatela Zawadę, właśnie gdy powróciwszy z sianem do domu, wszedł do izby i usiadł przy stole.

*** Międzyrzecz.** Pod Kalawą spadł dnia 19 b. m. balon wojskowy z dwoma oficerami oddziału balonowego z Berlina. Napowietrzni ci żeglarze odjechali z Międzyrzecza pociągiem popołudniowym do Berlina.

*** Wągrówiec.** Majętność rycerską Małą Laskowicę nabył na subhaście dnia 15 b. m. szczeciński bank hipoteczny za cenę 260,000 marek.

*** Minister oświecenia** Gossler był, jak to już pisaliśmy, w Bytomiu we wtorek. „Schl. Ztg." pisze o jego pobycie tamże, co następuje:

„Po przemowie głównego nauczyciela Biersacka wyłożył pan minister nauczycielom w wymownych słowach swoje poglądy na znaczenie stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych i zauważył, poruszając w szczególności stósunki szkólne na Śląsku, że w swéj obecnéj podróży rewizyjnéj widział rezultaty, które go najzupełniéj zadowolniły i któreby mógł po części za wzór postawić. *Rezultaty te tém wyżéj cenić należy, że górnośląska szkoła ludowa ma do walczenia z licznemi trudnościami, które ztąd powstały, że dom rodzicielski jéj dążności nie rozumie, albo ich popierać nie może.*"

W środę rano o godzinie 8¾ przybył pan Gossler do Tarnowic. Z dyrektorem realnego gimnazyum dr. Wossidło, mówił minister, jak donosi „Breslauer Ztg.," w korzystném znaczeniu o upaństwowieniu tarnowickiego gimnazyum realnego. Po krótkim pobycie tamże, udał się p. Gossler do wsi leżących w tamtym obwodzie, jak: Rosen, Stahlhammer i Koszencina. Podobno kwestye sporne o koszta utrzymania szkół w tych wsiach skłoniły pana ministra do podjęcia podróży do tych miejscowości. Wieczornym pociągiem w środę przybył pan minister w towarzystwie naczelnego prezesa z Opola i prezesa rejencyi do Kluczborka. Na cześć jego urządziło gimnazyum i seminaryum pod kierunkiem nauczycieli gimnastyki obydwóch zakładów korowód i taniec z pochodniami. W czwartek rano o 8 udali się ci panowie, do których przyłączył się radzca szkólny z Opola i inspektor szkólny, dr. Brabänder, na wieś i zwiedzili szkoły w Schönwaldzie, Skalungu i Simmenau. Po południu o godzinie 2 odbyło się zwiedzanie gimnazyum, seminaryum, domu sierot i zakładu obłąkanych w Kluczborku.

*** Lwów**. Proces ks. Stojałowskiego zakończył się w piątek i to uwolnieniem oskarzonego od wszelkich zarzutów, prócz fałszywéj krydy, za którą trybunał skazał go na 4 tygodnie ścisłego aresztu odsyłając strony poszkodowane na drogę procesu cywilnego. — Dla wyjaśnienia sprawy podajemy dziś przemówienie prokuratora i obronę oskarzonego.

Zastępca prokuratora p. Heldenburg, zaznaczył przedewszystkiém, że z przykrością niewymowną przystępuje do oskarżenia podsądnego noszącego szatę duchownego, jednakowoż musi spełnić obowiązek, jaki ustawa na niego nakłada. Zaznaczył daléj, że utrzymuje oskarżenie we wszystkich pięciu punktach. — I tak naprzód co do lekkomyślnéj krydy zbija prokurator twierdzenia podsądnego, który stan czynny majątku swego podał na 34,000 złr. a wykazuje, że wynosił on co najwyżéj 1562 złr., a po strąceniu kosztów masy w kwocie 1000 złr. redukuje się on do bardzo nieznacznéj sumy. Długi zaś wynosiły, jak skonstatowano niezbicie, 22,000 złr. Nie wykazał oskarżony jakoby tylko zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności popadł w konkurs. Podał wprawdzie pięć rozmaitych powodów swego nieszczęścia, lecz żaden z nich nie mógł oskarżonego do upadku przyprowadzić. Mówił o stagnacyi i sam podat deficyt roczny 300 zł. Przez 15 lat deficyt wyniósłby 4500 złr. a długów ogółem jest 22,000 zł. Powołał się daléj na nagłe a niezawinione klęski. Takiemi nazywa kondykta na dochody probostwa. Owóż należy wziąć na uwagę, że przez kondykta ks. St. nic ze swego majątku nie stracił. A jego winą jest, że kondykta wywołały popłoch między wierzycielami, bo im całemi latami nie wypłacał. Zafantowanie bydła w maju roku 1888 na rzecz galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego miało miejsce już po otwarciu konkursu. Powołane przez oskarżonego nieszczęścia familijne, cyfrowo przyniosły mu szkodę około 350 złr. — ta kwota do ruiny majątkowéj księdza St. przyprowadzić nie mogła. W obec tego punkt I co do lekkomyślnéj krydy jest uzasadniony.

Przechodząc do drugiego punktu oskarżenia opowiada zastępca prokuratoryi historyą pertraktacyi księdza St. z Mazurami Stefankiem i Wojtasiem o dzierżawę gruntów plebańskich, wydzierżawionych jednak równocześnie włościanom kulikowskim i fakt pobrania przez księdza od Mazurów 150 zł. zadatku na podstawie podstępnego przedstawienia, że on gruntami nieograniczenie dysponuje. Przedstawieniem tém dopuścił się oskarżony występku z §§ 197 i 200 u. k. Podnosi przytém prokurator, że w sprawie téj bronił się ks. St. inaczéj w śledztwie, a inaczéj przy rozprawie, co samo prawdomowność jego w wątpliwość podaje.

Z kolei omawia prokurator fakt sprzeniewierzenia kwot pobranych od pielgrzymów niedoszłych na podróż do ziemi świętéj i składek na złotą lampę zebranych. Mając już w r. 1885 znaczne kłopoty finansowe ks. St. nie powinien był wcale myśleć o podobném przedsięwzięciu jak pielgrzymka do Ziemi świętéj, zwłaszcza gdy władza przełożona nie dała mu swego przyzwolenia. Ogółem zebrane przez ks. St. kwoty uczyniły sumę 1220 zł. Ks. St. tłumaczy się, że przeszło 800 zł. wydał na koszta przedwstępne, a z reszty, jako pozbawiony wszelkich środków do życia czerpał w myśli zwrotu. Owóż wykazuje prokurator, że wydatki przez ks. St. zarachowane nie zostały udowodnione. Liche illustracye z okolic Ziemi świętéj w „Wieńcu" umieszczone musiały być bardzo tanie, a podróże ks. Stojałowskiego jako zgoła zbyteczne pewno téż i miejsca nie miały. Ażeby usprawiedliwić czerpanie z chłopskich pieniedzy na swoje potrzeby stwarza ks. St. fikcyą o wspólnéj swéj księżéj i chłopskiéj kasie. Jest to tylko sofizmat — wykręt. Ks. St. wreszcie powołuje się na to, że rzeczą jego było tylko przyprowadzenie pielgrzymki do skutku. Prokurator wykazuje więc, że wykonanie to było bardzo problematyczném — w obec smutnego stanu finansowego, w jakim się ks. St. znajdował i zresztą w obec braku zezwolenia zwierzchniczéj władzy duchownéj na zamierzoną pielgrzymkę. Podnosi wreszcie p. prokurator, że co do zebranych 460 zł. na złotą lampę przyznał ks. St. w śledztwie, iż użył tych pieniędzy na własne potrzeby, a nawet w liście do pani Hempel z więzienia pisanym wyraźnie przyznał: „Na tym zarzucie o lampę toby coś było, a nawet jest".

Omówił następnie p. Heldenburg czwarty fakt — pośrednictwo ks. St. w spłacie długu Półtoraka w banku włościańskim, która to spłata przeciągała się i przeciągała w nieskończoność — przy współudziale pewnego młodzieńca przez ks. Stojałowskiego adwokatem nazwanego, a rezultat był taki, że z powierzonych księdzu przez Półtoraka pieniędzy znikło coś 45 zł. Ile zostało u ks. St., wiedzieć na pewno nie można, zwłaszcza że ów młodzieniec, rzekomy adwokat Józef Orłowski wcale słuchany nie był.

Nareszcie wykazał prokurator co do zarzuconéj ks. St. fałszywéj przysięgi w sporze cywilnym z p. Lubomęskim o czynsz dzierżawny na „Ćwierci," że zarzut ten jest zupełnie ugruntowany.

Po wywodach prokuratora zabrał głos ks. Stojałowski i w blisko trzygodzinnéj mowie odpierał zarzuty oskarżenia — w tym samym duchu, w jakim bronił się podczas szczegółowego badania w toku rozprawy. Z charakterystycznych momentów obrony podniesiemy niektóre. I tak naprzód zaznaczył podsądny, że stanął do rozprawy bez obrońcy, ażeby nie mówiono, że „go adwokaci wyciągnęli." On w sumieniu swojem czuje się czystym, a jeżeli popadł w kolizyą z paragrafami ustawy karnéj — o czem nie wie — to za to już poniósł dostateczną karę w tylomiesięcznem więzieniu śledczem. Zaznaczył daléj, że nie chłopi, rzekomo pokrzywdzeni, domagali się pociągnięcia go do odpowiedzialności, ale naciskał na to ktoś inny. Daje tu ksiądz podsądny — jakkolwiek nie całkiem wyraźnie — do zrozumienia, że zależało władzom pewnym na usunięciu go od agitacyi wyborczych i dla tego zaczepiono go za długi. W téj mierze cytował oskarżony rozmowę swoję, jaką miał z b. namiestnikiem Zaleskim w chwili, kiedy mu zakondykowano dochody, która to rozmowa głównie obracała się około działalności podsądnego na polu piśmiennictwa ludowego i tak zwanego buntowania chłopów na szlachtę, czego ksiądz wypierał się stanowczo, twierdząc, że on temu nie winien, jeśli mu jakiś chłop z prowincyi napisał, że szlachcicowi ścieżka do kościoła zarosła, a on jako redaktor doniesienie takie wydrukował.

Wskazał podsądny daléj, że co do przysięgi w sprawie p. Lubomęskiego trzymał się zasad, wyłożonych w „Teologii moralnéj", a przysiądz musiał, bo prawo karne powiada: przysiąż, bo inaczéj pójdziesz do aresztu.

Pieniądze od pielgrzymów pobrał nie pod warunkiem zwrotu, lecz za tak zwaną w prawie „Gegenleistung", za coś, co mógł im w zamian ofiarować i jeszcze ofiaruje. Niestety rozliczne doniesienia anonimowe ludzi zawistnych i wywołane niemi kondykta wepchnęły go w kłopoty finansowe, podkopały kredyt i wprowadziły w interesa jego chaos, a reszty dokonał konsystorz zakazem pielgrzymki. Oskarżony rzekł daléj, iż widzi teraz, że odgrywał w Galicyi rolę podobną jak Parnell w Irlandyi lub Geffcken w Niemczech: prześladowano go za pracę około dobra ludu. Napomknął przytém, że wymowną w tym względzie jest „tajemnica urzędowa" o któréj wspomniał radzca Fritz. Cieszył się poniekąd, że wytoczony publicznie spis jego długów dał poznać publiczności, gdzie Stojałowski podziewał pieniądze i teraz muszą zamilknąć potwarcy, którzy utrzymywali, że obraca je na niezgodne rzeczy. Wszystko oddawał na pisma. Gdyby był na probostwie czas dłuższy i nie sekowany ciągle, byłby spłacił powoli wszystkich wierzycieli; ci najgorzéj wyjdą na jego zasądzeniu.

Zakończył obronę swą tém, że jakkolwiekbądź, nie chciałby się mieniać w opinii ludzi i ludu z księdzem Tchórzoickim z Kukizowa, który według niektórych był porządnym człowiekiem, bo z dochodów swoich zebrał spory majątek — für die lachende Erben.

Wyrok ogłosił o godzinie wpół do siódméj wieczorem w obec licznie zgromadzonego audytoryum przewodniczący trybunału radzca Hołyński, i jak powiedzieliśmy, uwalniający ks. Stojałowskiego od zarzuconych mu aktem oskarzenia zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia, a skazujący go tylko za występek z § 486 („lekkomyślna kryda") na karę czterotygodniowego ścisłego aresztu i na poniesienie kosztów postępowania karnego. Strony prywatne odesłano na drogę prawa. W motywach podniósł radzca Hołyński, że co do zarzuconéj ks. Stojałowskiemu zbrodni oszustwa (sprawa Wojtasia i Stefanka) trybunał nie nabrał przekonania, że podsądny działał w złym zamiarze.

Co do zarzuconego mu sprzeniewierzenia kwot, złożonych na pokrycie kosztów pielgrzymki do Jerozolimy i na złotą lampę, pieniądze te nie były ściśle tak powierzone, aby składający je mieli prawo domagania się zwrotu. Omówionem to nie było, a termin pielgrzymki nie był także ściśle postanowionym.

Co do zarzutu sprzeniewierzenia kwot włościan, którzy ks. Stojałowskiemu na spłacenie długu bankowego powierzyli 255 zł., trybunał nie dopatrzył się winy podsądnego, ponieważ tenże spłacał rzeczywiście ten dług i oddał resztę pieniędzy swemu zastępcy prawnemu, który miał to załatwić, a nie jest wcale udowodnioném, że ks. St. wiedział, iż włościanie ci nie są zaspokojeni. W ostatniéj chwili, gdy ks. St. przyszedł do przekonania, iż dług nie jest jeszcze w zupełności zapłaconym, zwrócił przy rozprawie włościaninowi kwotę, jaką tenże żądał.

Co do złożenia fałszywéj przysięgi w sporze ś. p. Lubomęskiego, trybunał z rozprawy nie nabrał przekonania, że ks. St. świadomie zaprzysiągł fałszywie.

Natomiast co do występku lekkomyślnéj krydy, uznał trybunał ks. Stojałowskiego winnym, albowiem tenże nie udowodnił, że popadł w konkurs jedynie tylko przez nieszczęśliwe wypadki — uwolnił go jednak co do II ustępu, zarzucającego ks. St., iż tenże już w r. 1883 wiedział, że jego stan bierny przewyższa stan czynny.

Przeciw temu wyrokowi ogłosił zażalenie nieważności zast. prokuratoryi p. Holdenburg, poczém ks. Stojałowski oświadczył, że ogłasza także zażalenie nieważności.

Następnie prosił ks. Stojałowski o wypuszczenie go na wolną stopę aż do prawomocności wyroku, gdyż zdrowie jego jest nadszarpane, co stwierdzić może komisya lekarska. Trybunał przedłoży tę prośbę do decyzyi Izbie radnéj.

*** Ośmiorakie dzieci** posiada według „Köln. Volksztg." pewna familia w Bochum. Kobieta poszła obecnie po raz czwarty za mąż; poprzednio była potrzykroć za wdowcem, z których każdy wprowadził jéj z poprzedniego małżeństwa dzieci; każde zaś nowe małżeństwo obdarzone było znowu potomstwem. Teraźniejszy czwarty mąż wprowadza znowu dwojakie dzieci, bo część ich należy do zmarłéj jego żony, poprzednio wdowy.

*** „Figaro"** opowiada Paryżanom, którzy z braku innéj wody czerpać muszą wodę z Sekwany, co ta rzeka w sobie mieści. W ciągu jednego tylko roku znaleziono w nurtach téj pięknéj ale nieapetycznéj rzeki (pomijając już ciała topielców): 2021 psów, 977 kotów, 2257 szczurów, 507 kur i kaczek, 3066 kilo odpadków od mięsa, 210 królików, 10 owiec, 2 źrebięta, 66 prosiąt, 5 świń, 27 gęsi, 27 indyków, 609 rozmaitych ptaków, 3 lisy, 2 cielęta, 3 małpy, 8 kóz, 1 węża, 2 wiewiórki, 3 jeżowców, 1 papugę, 130 gołębi, 3 jeże, 2 pawie i 1 psa morskiego.

*** Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 25go czerwca św. Prospera B.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40. Zachód o godzinie 8 minut 24

Wiadomości literackie i artystyczne.

*** Domu polskiego,** pisma beletrystycznego i naukowego wyszedł z druku nr. 18 i zawiera: Nad morzem, powieść z życia Duńczyków przez K. F. Schroetera, z niemieckiego języka tłumaczyła Helena Neyman (dokończenie). — Pod wrażeniem ... (wiersz), Helena N. — W Indyach. — Z Paryża. — Ibrang-Hoihsthohl (z kartek szukającego ideałów), W. M. (ciąg dalszy). — Wiadomości literackie, J. Ch. Promyki. — Humorystyczne: żałosna skarga, M. R. B. P. — Łamigłówka (ułożyła Marya Czapska). — Od Redakcyi.

*** Gorzelnika** wyszedł numer 12 i zawiera: O postępie i korzyściach zakładania fabryk krochmalu i mączki kartoflanéj. — Wpływ prowadzenia fermentacyi na dobre odfermentowanie zacieru. — Sprawozdanie z ruchu gorzelni JW. Stanisława hr. Stadnickiego w Radynicach w kampanii 1888/89 r. — Rozmaitości. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 23 czerwca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI, Sczaniecki z Międzychodu, Krzysztoporski z Dobczyna, Bronisz z Otoczny, pani Sierakowska z Torunia, Łaski z Warszawy, Raszewski z Jasinic, pani Moszczeńska ze Stempuchowa, Slaski z Orchowa, Kubiak ze Smiełowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Brzeska z siostrą z Michorzewa, pani Szulc z córkami z Cieśla, pani Bartlewicz z Gostynia, Cichowicz z Rydlewa, hr. Wodziński z Królestwa Polskiego, Szymański z Bielaw, Brzeziński z Łęgu, Nawrecki z Leszna, Enger z Ruszkowa, Kauss z Gołuchowa, Rakowski ze Słupcy, Klöss z Meranu.

Skrzynka do listów.

*** Panu P. Cz. w Wr.** O ile wiemy, to „Edelweiss" nazywają górale w Tatrach *kociemi łapkami*. W Zakopanem każdy prawie gość ma taką *kocią łapkę* zatkniętą za kapeluszem. Sprzedają ten kwiatek, rosnący po dzikich górach, małe chłopcy góralskie, którzy się za nim pną na najwyższe szczyty.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w czerwcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
22. Pop. 2	753,7	Płn. lekki	zachm.	+ 23,9
22. Wie. 9	753,9	Płn. lekki	zachm. [1]	+ 15,6
23. Ran. 7	754 8	Płn. um.	pół pog.	+ 14,8
23. Pop. 2	754,2	Płn. um.	pogodne.	+ 19,3
23. Wie. 9	754,8	Płn. lekki	pogodne	+ 14,7
24. Ran. 7	757,0	PłnW. um.	pogodne	+ 14,3

[1]) Przed południem burza i silny deszcz.

Dnia 22 czerwca maximum ciepła +24°4 Cel.
" " minimum ciepła +15°4 Cel.
Dnia 23 czerwca maximum ciepła +20°0 Cel.
" " minimum ciepła +13°2 "

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit." jak następuje:

Częstokroć pogoda, wędrujące chmury, pasami obciągnięte i deszczem grożące niebo, zawiejowate częstokroć zaostrzające się wiatry, mało zmieniona temperatura, przy wybrzeżach silna para mglista.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

100-florenowe losy żeglugi na Dunaju. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 lipca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **80 marek za sztukę**, zabezpiecza bank pod firmą **Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 6,50 marek za sztukę.**

(K) **Poznań**, 24 czerwca. (— Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto bez handlu.

Okowita: potw.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —.— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-t 52.90 pł., 70-ta 33.2 płacono, czerwiec (50-ta) 52,90 płacono, (70 ta) 33,20 płac., lipiec (50-ta) —,— pł., (70 ta) —,— płac. sierpień 50-ta 53,10 m. 70-ta 33,40 m. wrzesień 50-ta 53,20 m. 70-ta 33,50 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 52.90 mrk., 70-ta 33,20 mrk.. czerwiec 50-ta —,— m. 70-ta .—, m., sierpień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań. 24 czerwca. — Ceny mąki. Pszenna 27.50, żytnia 22.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 24 czerwca 1889.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilg.	17	90	17	10	16	10	—	—
Żyto	-	13	80	12	80	12	20	—	—
Jęczmień	-	13	—	12	—	11	40	—	—
Owies	-	14	30	13	80	13	30	—	—
Groch wrzący	-	—	—	—	—	—	—	—	—
" na paszę	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	2	20	1	60	—	—	—	—
Łubin żółty	-	—	—	—	—	—	—	—	—
" niebieski	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—	—	—
" latowy	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka	-	—	—	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 24 czerwca 1889.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	Pf	śred. M.	Pf	pośle. M.	Pf	w przecięciu M.	Pf
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najw.	—	—	13	50	—	—	13	35
	najn.	—	—	13	20	—	—		
Jęczm.	najw.	—	—	12	10	—	—	12	—
	najn.	—	—	11	90	—	—		
Owies	najw.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		

Inne artykuły.		najw. M.	Pf	najniż. M.	Pf	w przec. M.	Pf
Słoma prosta	za 100 kl	6	—	5	25	5	63
Słoma targana	-	—	—	—	—	—	—
Siano	-	5	50	5	25	5	38
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	4	—	2	70	3	35
Wołowina kulka	za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	20	1	10	1	15
Cielęcina	-	1	20	1	10	1	15
Skopowina	-	1	20	1	10	1	15
Słonina	-	1	40	1	20	1	30
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	2	20	2	10	2	15

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 24 czerwca 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	22	24
Pszenica osłab.		
na czerwiec-lipiec	183 75	183 75
na wrzesień-październik	182 50	182 25
Żyto osłab		
na czerwiec-lipiec	148 —	148 —
na wrzesień-październik	142 50	142 50
Oléj rzep. stale.		
na czerwiec	55 40	55 60
na wrzesień-październik	55 25	55 30
Okowita staléj.		
eksportowa	34 90	34 90
na czerwiec-lipiec	33 70	33 90
na lipiec-sierpień	33 70	33 90
na sierpień-wrzesień	34 10	34 50
spożywcza	54 90	54 90
na czerwiec lipiec	53 30	— —
na lipiec-sierpień	53 30	— —
na sierpień-wrzesień	53 80	53 90
Owies		
na czerwiec	149 50	149 50
Wyp.-żyta wsp.	900	450
Wyp.-okowity kw. eksportowa	20,000	10,000
" " spożywcza.	.000	10,000
Kurs z dnia	21	22
Consol. 4%	106 90	106 90
Consol. 3½%	105 60	105 30
Poznańskie 4% listy zastawne	101 60	101 60
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 50	101 50
Poznańskie listy rentowe	105 90	105 90
Austryackie banknoty	171 —	171 55
Austryacka renta srebrna	71 70	71 60
Rosyjskie banknoty	211 75	209 10
Rosyjskie listy zastawne	97 50	97 30
Polskie 5% listy zastawne	63 10	63 10
Polskie likwidacyjne listy zast.	58 —	57 75
Węgierska 4% renta złota	87 —	86 30
Węgierska 4% renta papier.	82 40	81 70
Austryackie kredytowe akcye	164 25	162 40
Austryackie francuskie koleje	103 —	102 40
Lombardy	53 50	52 90
Usposobienie: stałe.		

Szczecin, 24 czerwca 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	22	24
Pszenica spok.		
na czerwiec-lipiec	174 —	173 50
na wrzesień-październik nowe	177 50	177 50
Żyto osłab.		
na czerwiec-lipiec	148 —	148 50
na wrzesień-październik nowe	147 50	149 50
Olej rzep. spok.		
na czerwiec-lipiec	57 —	57 —
na wrzesień-październik	55 50	55 50
Okowita spok.		
w miejscu spożywcza	54 3	54 30
" eksportowa	34 50	34 50
" na czerwiec-lipiec eksp.	33 70	34 70
" na sierp. wrzes. eksp.	34 —	33 80
Petroleum		
w miejscu	11 60	11 60

(5) # LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 19 czerwca.

Przy dalszém dziś przepołudniowém ciągnieniu trzeciéj klasy 180 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 155 marek).

57 125 545 62 98 (200) 618 880 **1**653 77 711 15 72 909 67 **2**099 131 829 **3**027 56 134 355 436 67 678 702 3 **4**310 459 673 844 950 (200) 54 **5**037 50 71 156 75 89 295 662 72 (200) 751 831 81 **6**028 60 267 310 480 504 601 79 867 900 38 52 (300) **7**088 177 271 470 (200) 553 711 (200) 17 816 73 **8**074 117 89 222 508 87 758 947 88 **9**023 37 83 234 39 418 99 756 804 78 936 66.

10085 87 174 514 634 90 734 35 75 83 872 966 **11**411 616 59 **12**021 436 60 87 551 87 88 756 842 75 935 **13**049 108 291 (200) 95 516 38 803 **14**085 116 29 254 60 83 306 99 563 70 86 674 **15**041 63 103 30 257 317 525 51 59 643 95 700 838 938 **16**061 274 89 301 71 480 676 92 763 96 972 **17**136 42 252 64 319 25 447 52 (200) 501 25 89 721 72 835 **18**041 118 211 341 57 445 52 651 **19**538 644 727 46 47 56 996.

20579 621 **21**051 99 140 493 565 650 765 947 **22**050 (200) 72 132 56 342 417 37 75 524 52 645 727 56 84 (300) 899 935 **23**071 217 505 657 788 820 42 **24**063 88 175 283 34 51 60 399 485 546 47 91 625 65 705 **25**007 170 209 304 498 563 788 918 32 **26**066 178 222 309 589 642 784 812 942 **27**055 118 230 97 308 41 599 617 30 80 889 965 **28**045 136 83 91 407 796 810 30 931 39 **29**021 120 55 391 413 84 521 25 37 604.

30091 184 241 69 77 84 399 438 98 625 86 833 956 75 **31**006 78 128 72 342 55 442 634 706 926 **32**230 87 419 571 615 **33**006 52 270 451 505 14 800 (300) 98 **34**326 80 459 74 560 93 (200) 618 26 704 811 937 44 **35**241 342 63 418 30 512 76 659 70 94 775 811 981 (300) 90 **36**022 196 321 95 427 28 516 47 87 613 722 29 (500) 843 **37**040 176 535 641 754 60 957 **38**012 85 108 50 51 534 99 626 86 730 940 **39**025 79 198 307 403 77 538 98 683 850.

40089 178 348 532 49 69 689 871 **41**045 72 117 30 81 681 732 853 64 923 39 96 **42**185 384 512 796 **43**192 200 323 26 557 674 77 859 935 39 64 **44**098 109 16 242 370 538 (200) 58 865 97 **45**239 42 59 352 424 79 531 37 788 91 923 94 **46**375 436 (200) 545 75 625 838 **47**119 80 225 324 477 91 516 624 749 74 923 **48**177 274 990 **49**084 102 248 661 722 90 976.

50250 328 521 85 92 (300) 692 735 49 879 **51**183 244 451 558 95 94 735 77 842 70 913 16 **52**130 77 353 461 614 23 809 (300) 922 30 53 **53**037 184 95 227 659 84 706 14 808 76 960 68 **54**042 48 (300) 82 166 83 309 58 400 5 96 532 652 723 64 909 76 **55**015 94 199 262 94 309 420 66 508 643 716 70 87 837 91 93 **56**049 53 100 261 98 330 449 553 646 63 703 58 838 53 (200) 985 **57**087 195 264 306 87 498 527 29 (200) 614 15 859 63 904 26 41 78 **58**058 299 337 490 548 59 70 635 772 859 934 **59**031 54 118 25 269 555 59 601 17 45 69 87 849 82 918 42.

60101 81 326 416 638 786 900 53 59 **61**053 222 52 390 404 7 959 **62**158 228 653 73 96 709 89 **63**053 122 (200) 97 297 98 304 563 735 **64**006 37 103 77 255 513 69 (1500) 632 722 (200) 834 900 39 **65**103 10 203 34 318 528 627 50 57 784 **66**028 35 48 359 84 495 558 621 49 752 60 62 63 88 915 **67**021 155 895 97 930 **68**054 299 311 31 473 87 676 823 59 916 71 **69**095 224 25 (1500) 83 365 72 687 742 800.

70087 91 130 281 471 790 **71**035 93 158 (300) 397 432 507 63 65 623 872 997 **72**260 312 549 781 854 905 68 **73**022 51 109 19 (500) 250 64 (200) 318 36 48 51 404 23 (500) 628 883 946 **74**003 59 60 173 424 50 645 60 706 8 29 865 (200) 97 946 **75**005 15 90 207 44 47 326 85 422 85 502 23 38 725 82 816 918 37 **76**053 230 33 410 38 46 539 76 82 (200) 734 942 78 94 95 **77**455 97 736 934 **78**047 140 375 76 524 96 (200) 619 90 805 87 **79**126 75 284 374 534 792 963.

80027 115 255 65 90 577 604 6 34 740 42 804 (300) **81**044 180 270 301 (200) 446 47 96 979 (200) **82**146 306 14 20 21 430 34 751 806 980 **83**020 292 330 53 69 409 579 763 67 865 979 **84**038 88 108 60 257 79 331 557 86 752 74 818 23 47 **85**005 7 95 158 298 418 33 507 32 (500) 98 828 49 **86**045 108 234 44 337 66 406 14 22 533 72 680 715 **87**019 89 184 214 43 673 733 86 804 404 63 **88**152 89 290 578 603 (200) 748 903 93 **89**157 76 331 41 58 544 98 792 809 28 948 56 85.

90059 227 33 86 476 520 755 **91**077 111 99 394 471 97 503 691 777 824 933 **92**060 75 173 356 98 549 748 840 65 933 (200) 36 **93**298 486 523 869 945 81 89 **94**044 74 102 18 201 59 348 506 667 (200) 708 95 815 926 59 77 **95**052 (200) 186 223 43 84 95 412 71 512 819 49 75 987 93 **96**064 72 250 308 98 891 901 96 **97**013 30 54 106 (200) 28 200 76 327 58 435 62 98 591 676 710 13 840 **98**124 59 215 360 420 562 682 **99**111 24 217 61 86 313 48 76 504 61 64 675 722 837.

100250 78 304 519 618 93 768 89 927 80 94 99 **101**113 55 239 313 66 455 601 30 37 41 839 **102**164 218 690 748 807 19 991 **103**267 320 60 402 524 601 39 723 **104**127 295 308 13 91 460 790 818 22 **105**019 37 114 284 305 627 58 752 837 74 976 86 **106**263 80 82 320 511 52 95 782 844 949 **107**004 38 110 38 448 77 669 717 (500) 91 95 861 63 94 917 **108**321 189 207 417 33 702 68 826 30 **109**161 238 304 405 76 93 611 72 727 62 75 803 19 59 927.

110007 67 121 83 356 435 46 65 671 785 93 857 980 **111**204 300 50 70 537 (500) 65 660 769 **112**041 135 232 556 705 992 **113**051 55 201 3 4 9 60 85 388 426 96 676 92 716 852 **114**259 397 511 22 647 89 703 **115**021 22 108 479 **116**006 13 131 78 205 16 459 563 631 68 745 867 68 921 **117**183 93 392 678 867 939 61 36 **118**052 82 275 83 330 470 523 652 721 34 909 43 87 (200) **119**130 404 23 51 83 589 99 629 88 705 86 803 51.

120110 68 302 31 534 604 13 40 740 824 954 **121**099 318 25 401 87 547 626 33 72 719 65 800 17 31 (200) 970 (200) **122**040 101 78 82 268 312 47 439 80 529 (300) 81 90 697 870 **123**044 73 144 79 241 303 458 517 (500) 18 708 10 76 85 826 924 **124**104 26 30 51 87 270 389 895 901 20 **125**135 374 439 58 541 67 72 98 637 56 768 975 **126**081 94 190 316 665 758 912 **127**001 374 520 79 626 47 93 890 **128**262 63 64 338 538 621 712 23 924 69 **129**051 82 279 314 50 (200) 463 576 862.

130020 125 (200) 28 45 544 47 777 **131**162 359 74 432 546 766 827 40 76 **132**101 31 72 75 297 320 530 733 94 948 53 **133**125 58 66 230 75 98 426 516 828 909 **134**040 79 196 203 53 68 335 493 563 97 687 728 825 **135**107 44 421 590 619 959 87 (200) **136**007 273 387 452 57 510 642 62 91 777 852 70 (200) **137**103 65 429 30 34 598 650 771 **138**133 37 234 36 356 677 720 **139**029 169 327 38 43 71 78 475 541 813 941 (300) 70.

140016 26 29 75 171 228 329 541 626 57 736 55 893 937 **141**093 127 32 61 201 95 381 424 41 594 96 664 736 64 (500) 822 25 26 939 71 98 **142**029 248 (3000) 324 29 544 87 606 714 981 **143**199 253 355 5 7 623 53 784 91 873 **144**062 71 115 16 232 92 451 692 722 30 55 97 909 29 92 **145**114 52 87 98 492 (200) 541 50 683 715 84 831 968 **146**038 59 123 24 44 76 261 529 88 604 32 83 87 812 20 **147**030 120 224 77 332 426 514 55 696 799 944 **148**247 52 94 366 471 549 88 701 (200) 913 67 **149**090 94 177 306 93 459 505 648 99 953.

150253 82 409 46 99 547 75 672 92 862 913 19 68 90 **151**083 204 457 567 669 764 818 42 933 64 82 **152**112 55 204 18 414 21 78 96 (200) 693 979 **153**066 169 338 472 75 79 627 503 77 79 819 (200) 94 909 30 **154**035 224 393 527 81 605 71 792 831 93 **155**102 40 68 229 78 84 93 310 605 37 781 829 32 (200) 958 70 **156**026 240 343 530 840 81 959 **157**224 56 348 66 447 572 746 911 17 25 **158**230 61 318 565 625 70 97 759 853 **159**132 82 315 498 556 730 62 918 55 (300) 65 93.

160417 715 50 89 807 **161**171 273 353 523 782 931 **162**121 241 397 450 (200) 525 608 870 (200) 938 **163**010 266 484 500 42 848 **164**069 189 281 405 642 84 750 **165**006 33 40 97 102 97 233 367 431 500 610 40 86 735 983 **166**000 57 63 67 82 102 315 16 437 58 641 76 840 41 78 **167**050 89 169 253 399 (300) 484 585 630 97 778 88 942 **168**052 184 85 461 69 81 514 792 955 76 **169**013 181 248 76 547 623 705 80 816 (200) 66 962.

170304 404 34 811 954 63 96 **171**031 155 343 405 15 35 42 81 631 46 833 910 **172**029 41 71 122 40 277 94 472 535 96 853 **173**065 83 103 44 53 235 51 78 415 18 562 80 99 681 897 924 26 **174**006 202 393 98 429 44 50 637 784 85 882 84 **175**089 142 206 (200) 89 (200) 309 65 452 66 864 920 **176**098 158 88 221 471 95 693 704 801 913 **177**109 217 20 350 409 26 78 555 712 36 806 48 79 (200) 936 **178**016 95 148 68 83 231 59 354 493 502 59 794 (200) 808 54 58 88 **179**001 82 193 593 661 712 84 884.

180025 75 118 317 495 612 45 817 943 78 **181**017 109 37 372 650 89 808 **182**079 221 398 515 18 770 833 **183**265 326 29 475 677 740 88 913 15 **184**041 99 149 205 45 311 57 457 531 77 710 27 29 57 865 941 **185**171 86 221 52 348 97 99 635 700 31 810 79 960 **186**027 35 84 164 71 99 210 12 30 82 306 14 76 797 872 943 **187**056 (200) 208 81 301 48 470 564 708 66 814 908 18 (300) 34 **188**021 81 189 251 54 345 506 69 600 732 900 27 **189**280 307 41 472 518 630 51 727 99.

W sobotę, dnia 22-go b. m., o godzinie 11-téj zasnął w Bogu ś. p. (1825)

Onufry Laskowski,

eksprowincyał OO. Reformatów, wielokrotnie opatrzony śś. Sakramentami, w 86-tym roku życia, 61-szym kapłaństwa.

Eksportacya do kościoła parafialnego w Nowemmieście odbędzie się dnia 25-go b. m., pogrzeb zas dnia następnego o godzinie 9-téj.

Czcigodnych kapłanów prosi o memento

Ks. Binkowski,
prowincyał.

USTAWY
Bractwa Wstrzemięźliwości

wydała z polecenia Prześw. Konsystorza Arcybiskupiego w Poznaniu, osobno po polsku i osobno po niemiecku.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Cena za 100 egzempl. 2 mrk., z przesyłką 2,25 lub 2,50 mk.

W. A. Kasprowicz,

Poznań, Fryderykowska ulica nr. 4,
przy placu Sapieżyńskim.

Fabryka bandaży i gumowych wyrobów,
poleca jako specyalność po najtańszych cenach

Gumowe Gumowe
płyty, węże, sznury, opakunki, ceraty, pokrowce, lalki, zabawki, piłki, szelki, karty, krawaty, grzebienie, teki do pisania, koszyki, torby do podróży, miednice, wanny, bandaże, pończochy, (1724)
podkłady dla chorych.

Gumowe płaszcze, gumową bieliznę,
Opatrunki, artykuły chirurgiczne.

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (2409)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają (229)

Ornaty od 50—1000 marek,
Kapy od 75—1,500 marek,
Bursy, stuły,
Materye wełniane, jedwabne i złotolite we wszelkich kolorach kościelnych od najtańszych aż do 200 mrk. za metr
Chorągwie gotowe,
Wielki wybór kobiercy smyrneńskich, Tourney i brukselskich.
Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

73 Jedyny polski skład bławatny 73

W wielkim wyborze po cenach bardzo nizkich polecamy wszelkie *nowości wiosenno-latowe w materyach wełnianych na suknie kolorowe.*

Materye czarne wełniane,
Materye bawełniane — Perkaliki,
Jedwabie — Plusze — Mory jedwabne,
Płótna — Płócienka — Stołowiznę,
Firanki — Dywany — Materye na meble,
Kołdry watowane,
Bieliznę męzką z własnéj pracowni.

J. & T. KAMIEŃSKI,

Skład główny
Poznań, Stary Rynek, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żnin, ulica Poznańska.

Próby na prowincyą wysyłamy bezpłatnie. (1461)

na prowincyą — wysyłający — podróżujących — 73

Jasiński i Ołyński
Główny skład świec kościelnych
z fabryki (108)
Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą
(założonéj w r. 1777)
polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda.“**
opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

Oléj do palenia
w wyborowym gatunku.
Kadzidło i bursztyn.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN“**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Gorsety paryzkie
odebrała i poleca (1570)
Melania Mann,
Ulica śgo Marcina nr. 64, I piętro.

Jaworze na Slązku austr. (Ernsdorf).
Zakład hydropatyczny i żętyczny. Zdrojowisko klimatyczne. Kuracya za pomocą elektryczności, masażu — mleczna itd. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz: **Dr. Edm. Kowalski.** Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznéj. Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcya Zakładu. (1370)

Do konserwacyi płci

i usunięcia ni...ystości skórnych zaleca się my... ichtyolowe przeciw upornym lis...om, czerwoności rąk i nosów, j... również na cierpienia reumatycz..., kawałek po 75 fen.. polecone przez tajnego radzcę Prof. Dr. Volkmanna i tajnego radzcę Prof. Dr. Nussbauma i **Radlauera mydło jodłowo-eucalyptusowe** znakomicie skutkujące na reumatyzm jako dodatek do kąpieli i mycia, kawałek po 50 fen. **Bergmanna mydło brzozowo-balsamiczne, Bergmanna mydło na mleku liliowem,** mydło smołowcowe siarczane i wazelinowe, sztuka zkażdego po 40 fen, nadto **Eau de Lys,** medycynalna woda na piegi fl. 1 mk., **Ryszarda Gründera puder łabędzi** pudełko po 60 fen. i 1 mrk. **Gold-creame salicylowo-wazelinowe** puszka po 1 mrk. **Drobne migdałowe otrąbki** na upiększenie płci puszka po 50 i 75 fen. (628)

Czerwona apteka,
w Poznaniu, Rynek 37.

Płaszcze nieprzemakalne w najnowszych kolorach i fasonach gotowe i podług miary poleca jako specyalność
W. A. Kasprowicz,
Poznań, Fryderykowska ulica nr. 4. (1471)
Fabryka gumy i bandaży.

Koniak mozelski
(Mosel-Cognac)
wypalany z **samego tylko** wina, bez najmniejszego dodatku spirytu, premiowany srebrnym medalem na wystawie w Brukseli, poleca po 3 M. za butelkę incl. opakowania.

A. L. Elfen,
Destylacya koniaku,
w Trewirze (Trier a. d. Mosel).

Prawdziwym skarbem
dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:
Dr. Retau'a
Ochrona własna.

80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1028)

Religijne wychowanie
dzieci z małżeństw mięszanych

osobna odbitka artykułów, drukowanych pod tym samym tytułem w „Kuryerze Poznańskiem“ wyszła i jest do nabycia w **Drukarni Kuryera Poznańskiego.** Cena za 1 egzemplarz **50 fen.**

Główne i wyłączne zastęp. na W. Ks. Pozn. źródła w Iwoniczu.

Wody mineralne
Nalew 1889:
Marienbad, Karlsbad, Kissingen, Wildungen, Bilin, Ems, Soden, Iwonicz, Wody gorżkie Węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1581)

Sole i ługi do kąpieli.
Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,
Główny skład wód mineralnych.
Poznań, Śty Marcin 62.
Skład II, Wrocławska ul. nr. 30.

Główne zastępstwo źródła Bonifacego w Morszynie.

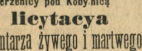

Z powodu oddania dzierżawy odbędzie się **w dniu 27 czerwca rano w Wierzenicy pod Kobylnicą**

licytacya
inwentarza żywego i martwego,
składającego się z **50 krów czystéj rasy holenderskiéj, wołów, stadników, koni i narzędzi rólniczych.** (1781)

Powiększywszy znacznie skład mój polecam (1634)
Porcelanę białą stołową, talerze płytkie i głębokie już po 3 m, za tuzin.
Szkło stołowe; szklanki najtańsze tuzin po 1 m.
Serwisy do kawy kolorowe od 5 marek.
Garnitury do mycia kolorowe (5 części) od 5 marek.
Serwisy stowe kolorowe z porcelany i fajansu (na 12, 18, 24 i więcéj osób) w największym wyborze po cenach najniższych.
Lampy stołowe i wiszące z palaczami najlepszéj konstrukcyi z słynnéj fabryki „Stobwassera“
Tace w najrozmaitszych gatunkach.
Alfenidę stołową Christofla.
Wielki wybór podarków ślubnych i okolicznościowych z metalu i majoliki.

B. Szulczewski,
plac Wilhelmowski 10 naprzeciw teatru miejskiego.

Skład i lokale
dotychczas zajmowane w budynku frontowym Teatru polskiego przez p. M. Kudlińskiego przy Berlińskiéj ul. są od 1 października rb. do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje w imieniu dyrekcyi **N. Urbanowski,** Poznań 3. (1820)

Technik budowniczy
znajdzie stałe zatrudnienie u
L. Frankiewicza,
Łąkowa ulica nr. 15.
Piśmienne zgłoszenia tamże.

Dnia 27 b. m. o godzinie 10 rano rozpocznie się w **Pogorzelicy** — stacya kolei żelaznéj Żerków-Miłosław — z powodu oddania dzierżawy (1812)

dobrowolna licytacya
inwentarza żywego i martwego:
14 koni, 1 stadnik, 18 krów, 32 sztuki młodocianego bydła, 240 sztuk owiec Negretti, jako też młockarni, sieczkarni, śrótownika, kartoflarki, krymerów, wozów etc. etc.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajentadóbr **LICHTA** w Poznaniu
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Poszukują umieszczenia:
Ekonom bezżenny
w średnim wieku z świadectwami z kilkunastoletniego pobytu w jednem i tem samem gospodastwie, a obeznany dobrze z uprawą roli i chowem inwentarza. (1797)
Ekonom żonaty
w średnim wieku, mający jedno dziecko, z wyborowemi z świadectwami z postępowych niemieckich gospodarstw.
Pisarz gospodarczy
z świadectwem z trzechletniego pobytu z ostatniego miejsca.
R. M. Koczorowski,
Podgórna ul. 7.

Gospodynie
obeznane dokładnie z gotowaniem na stół pański, praniem i prasowaniem jak i z chowem drobiu i inwentarza, ma do umieszczenia
Zybert, (1826)
Poznań, ulica Teatralna nr. 5.

Kasyera
do mego handlu, detalicznego poszukuje (1821)
J. N. Leitgeber.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.